

Karol Siemaszko

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: karolsiemaszko@wp.pl

telefon: +48 12 663 12 10

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.14

Wybrane aspekty funkcjonowania polskiego Sądu Obywatelskiego na Węgrzech

SUMMARY

Selected aspects of the Polish Citizen Court in Hungary

The Polish Citizen Court in Hungary was created to deal with matters of Polish refugees who found themselves in this country after the collapse of Poland in September 1939. This court operated as a court of honour. The author analyzes two cases examined by the court. One of the cases involved the embezzlement of money by the commander of one of the refugee camps. The second case involved 'hate crime'.

Key words: Polish Citizen Court in Hungary, court of honour, Polish refugees in Hungary

Słowa kluczowe: Polski Sąd Obywatelski na Węgrzech, sądy honorowe, polscy uchodźcy na Węgrzech

Klęska Polski w kampanii wrześniowej spowodowała, że w kierunku południowej granicy państwa ruszyła znaczna liczba uchodźców, osób cywilnych i wojskowych. Granicę polsko-węgierską przekroczyły również zorganizowane jednostki Wojska Polskiego, wycofujące się pod naporem natarcia wojsk niemieckich¹. Warto w tym kontekście wymienić m.in. 10 Brygadę Zmotoryzowaną pod dowództwem pułk. Stanisława Maczka czy też 3 Brygadę Strzelców Górskich oraz oddziały straży granicznej, policji państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza². Wycofujące się jednostki wojska pozostawiły na Węgrzech mienie

¹ W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, E. Stachurski, *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971, s. 13–14.

² A. Tokarski, *W gościnie u bratanków Węgrów. Zarys dziejów uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Toruń 1998, s. 21.

znacznej wartości, przede wszystkim sprzęt wojskowy. Jego wartość szacowano na kwotę 8 milionów pengö³.

Nie jest możliwe dokładne oszacowanie liczby uchodźców polskich, którzy przybyli na Węgry w okresie drugiej wojny światowej. W literaturze szacuje się, że mogło to być około 70 tysięcy osób⁴. Polscy uchodźcy, cywile i wojskowi byli przyjmowani na Węgrzech stosunkowo serdecznie. Nie mniej po przekroczeniu granicy żołnierzy rozbrajano i wysyłano do obozów internowania. Uchodźców cywilnych rozmieszczono w 114 miejscowościach, głównie lotniskowych tworząc tzw. obozy cywilne nadzorowane przez notariuszy, a jednocześnie posiadające również polskie kierownictwo⁵.

Początkowo opieka nad tak liczną rzeszą uchodźców była sprawowana przez poselstwo polskie w Budapeszcie, Biuro do spraw Uchodźców działające w ramach węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz węgierskie organizacje o charakterze charytatywnym, wymienić tu należy m.in. Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami⁶.

Jednak już w listopadzie 1939 r. powołano Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, choć jego działanie zostało usankcjonowane dopiero w marcu 1940 r., kiedy rząd na uchodźstwie uregulował zasady powoływania swoich przedstawicieli w państwach, w których przebywali polscy uchodźcy⁷. Na czele komitetu stanął Henryk Sławik, a w kierownictwie komitetu znaleźli się m.in. Andrzej Pysz, Stanisław Filipkiewicz i Jan Kołłątaj-Srzednicki⁸. Głównym zadaniem komitetu była koordynacja wszystkich polskich organizacji oraz instytucji udzielających pomocy przebywającym na Węgrzech uchodźcom⁹.

Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech prowadził bardzo szeroką działalność nie tylko o charakterze charytatywnym, lecz także kulturalną, wydawniczą czy edukacyjną. W literaturze jako najważniejsze zadania Komitetu wymienia się m.in. ścisłą współpracę z węgierskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, nadzór nad obozami przeznaczonymi dla cywilnych uchodźców, finansowanie i wspieranie działalności duszpasterskiej, kulturalnej, wydawniczej, a także organizację wewnętrznej sieci sądownictwa obywatelskiego¹⁰. Jak się wydaje, szczególnie szeroko rozwinęła

³ Ibidem, s. 21.

⁴ K. Łubczyk G. Łubczyk, *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech w latach 1939–1946*, Warszawa 2010, s. 23.

⁵ Ibidem, s. 131.

⁶ A. Tokarski, op. cit., s. 23.

⁷ K. Łubczyk G. Łubczyk, op. cit., s. 132.

⁸ Ibidem, s. 132.

⁹ Ibidem, s. 133.

¹⁰ K. Woźniakowski, *Komitet Obywatelski dla spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944). W kręgu działań kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2011, t. 3/14, s. 36.

się działalność prasowo-wydawnicza Komitetu, w okresie jego istnienia wydano bowiem 29 książek i różnego rodzaju broszur, przy czym przytłaczającą większość z nich stanowiły podręczniki szkolne¹¹. Od lutego 1941 r. rozpoczęto również wydawanie poświęconego problematyce kulturalno-oświatowej periodyku „Nasza Świetlica. Materiały Obozowe”¹².

Ważną rolę informacyjną w życiu polskich uchodźców na Węgrzech odgrywały również niezależne od komitetu „Wieści Polskie”. Periodyk ten wziął swój początek od wydawanego już w październiku 1939 roku „Biuletynu Informacyjnego dla Uchodźców Polskich”¹³. Pierwszy numer „Wieści Polskich” ukazał się 2 listopada 1939 roku, zasięg pisma był dość duży. Docierało ono nie tylko do uchodźców przebywających na Węgrzech ale także do innych skupisk polskiego uchodźstwa wojennego, m.in. w Rumunii, Bułgarii, Włoszech, Grecji¹⁴. Czasopismo to cieszyło się przychylnością władz węgierskich, choć z uwagi na naciski ambasady niemieckiej zwieszono jego wydawanie w połowie maja 1941 r., jednakże tylko na 3 tygodnie¹⁵. Po tym incydencie „Wieści Polskie” ukazywały się nieprzerwanie aż do chwili wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry w marcu 1944 r.¹⁶

Jak już wspomniano powyżej, jednym z zadań Komitetu Obywatelskiego była organizacja wewnętrznej sieci sądownictwa obywatelskiego. W Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie zachowały się pełne akta jednej ze spraw rozpoznawanych przez polski Sąd Obywatelski działający na Węgrzech¹⁷.

Zachowane akta sądu dotyczyły sprawy inżyniera T.O., komendanta obozu polskich uchodźców w Balaton-Boglar. We wspomnianym obozie na przełomie lutego i marca 1940 r. przeprowadzono kontrolę gospodarki pieniężnej¹⁸. W jej wyniku komisja rewizyjna w składzie Zygmunt Kocmyrzowski, Euzebiusz Boguchwalski i Jan Lis ustaliła, że od dnia założenia obozu w Balaton-Boglar do 3 stycznia 1940 r. sposób gospodarowania finansami nie budził wątpliwości, a wpisy w księdze kasowej były należycie udokumentowane¹⁹. Wątpliwości kontrolerów wzbudził zaś sposób prowadzenia ewidencji finansowej i gospodarowanie pieniędzmi od 4 stycznia 1940 r. do dnia przeprowa-

¹¹ Ibidem, s. 39–40.

¹² Ibidem, s. 46.

¹³ K. Kowalska, „*Wieści Polskie*” na Węgrzech w latach 1939–1944, Warszawa 2007, s. 17.

¹⁴ Ibidem, s. 19.

¹⁵ K. Woźniakowski, *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio” 2011, t. 17, nr 2, s. 132–133.

¹⁶ Ibidem, s. 134.

¹⁷ Zespół Sądu Obywatelskiego na Węgrzech, Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], sygn. akt A 33.

¹⁸ Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 2.

¹⁹ Ibidem.

dzenia kontroli. W protokole pokontrolnym wskazano, że komendant obozu inżynier T.O. w okresie tym zaprzestał informowania członków komitetu lokalnego o wpływach i wydatkach do kasy obozu, udzielał jedynie wybiórczej informacji o niektórych dochodach i wydatkach²⁰. Komendant nie przestrzegał również obowiązku kontrasygnaty innego członka zarządu obozu na przedstawianych przezeń dokumentach kasowych. Ustalono również, że kwota 150 pengö przekazana do obozu uchodźców w Balaton-Boglar przez Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami została wprowadzona do kasy obozu nie od razu, lecz w dwóch ratach, podkreślono również, że rozliczenie tej kwoty przedstawione komitetowi było częściowo niezgodne ze stanem faktycznym²¹. W toku przeprowadzonej kontroli stwierdzono również, iż kwota 100 pengö przekazana komendantowi obozu na rzecz świetlicy przez Amerykański Komitet Pomocy Polakom nie została zaksięgowana ani przekazana kierownikowi świetlicy²².

Komisja rewizyjna ustaliła, że nieprawidłowości księgowe dotyczyły łącznie kwoty 1075 pengö powiększonej o środki przekazane komendantowi obozu inżynierowi T.O. przez urzędniczkę Angielskiego Komitetu Pomocy Polakom²³. Komisja rewizyjna przeprowadziła również kontrolę obozowego ambulatorium dentystycznego, także tam dostrzegając wiele nieprawidłowości. Kierownik ambulatorium podkreślał, że komendant obozu zaniedbywał kwestię przydzielania opału na ogrzanie pomieszczenia ambulatorium, w związku z czym samodzielnie musiał zapewnić opał z własnych środków. Ponadto, komendant obozu miał nie uwzględniać próśb kierownika ambulatorium o wypłacenie należnego mu wynagrodzenia²⁴.

Nieprawidłowości dostrzeżono również w działalności obozowej szkoły powszechnej. W protokole kontroli zaznaczono, że szkoła działała od stycznia 1940 r, jednakże z uwagi na brak opału musiała być zamknięta, mimo że komendant T.O. pobrał na ten cel od Węgierskiego Czerwonego Krzyża odpowiednią sumę pieniędzy²⁵. Szkoła wznowiła swoją działalność dopiero gdy zastępca komendanta obozu zapewnił niezbędny do jej funkcjonowania opał.

Komisja rewizyjna dopatrzyła się również nieprawidłowego gospodarowania różnego rodzaju materiałami, a także środkami finansowymi na doraźną pomoc dla mieszkańców obozu. Zauważono m.in., iż „(...) w ciągu niespełna dwóch miesięcy przyznaje się tej samej osobie już po raz drugi gotówkę na

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 4.

²⁵ Ibidem.

podzielowanie bucików, podczas gdy szereg innych osób kołatających o tę pomoc po raz pierwszy, nie może z tego skorzystać z powodu wyczerpania gotówki²⁶”.

W konkluzji protokołu pokontrolnego stwierdzono, że przebywający w Budapeszcie komendant obozu inżynier T.O. nie stawiał się na wezwanie komisji rewizyjnej i nie przedstawił wyjaśnień dotyczących stwierdzonych nieprawidłowości. W związku z tym komisja przesłała odpisy protokołu prezesowi Towarzystwa Polsko-Węgierskiego Wilhelmowi Seidlerowi oraz Henrykowi Sławikowi prezesowi Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech w celu podjęcia decyzji co do wyciągnięcia konsekwencji wobec komendanta obozu²⁷.

Do powyższych zastrzeżeń komisji rewizyjnej odniósł się Komitet Uchodźców Polskich w Balaton-Boglar na posiedzeniu 12 marca 1940 r.²⁸ Członkowie komitetu w wyjaśnieniach skierowanych do H. Sławika oraz W. Seidlera podkreślili, że nie wiedzieli o nieprawidłowościach finansowych, gdyż komendant obozu przyjmował środki finansowe do rąk własnych i nie informował o tym członków komitetu. Odnosząc się do pozostałych zarzutów sformułowanych przez komisję rewizyjną podkreślono, że zastrzeżenia dotyczące ambulatorium dentystycznego, szkoły powszechnej, ambulatorium ogólnego oraz gospodarki materiałowej były w zasadzie bezpodstawne²⁹.

Przywołane powyżej stanowisko Komitetu Uchodźców Polskich w Balaton-Boglar wywołało reakcję komisji rewizyjnej, która w swoim stanowisku z 25 marca 1940 r. wskazała, że wyjaśnienia przedstawione przez komitet są nieprawdziwe i stoją w sprzeczności z logiką³⁰.

Postępowanie w powyższej sprawie zostało skierowane do rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Obywatelskim, który 12 kwietnia 1940 r. dokonał oględzin dokumentów Komitetu Obywatelskiego dla spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi i Węgiersko-Polskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami celu ustalenia czy kwoty wskazane w protokole kontrolnym zostały pobrane przez T.O.³¹ Rzecznik w toku postępowania przesłuchał również świadków – członków komisji rewizyjnej przeprowadzającej kontrolę w obozie w Balaton-Boglar. Boguchwalski były wiceprezes Banku Polskiego, Z. Kocmyrzowski, były urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdzili

²⁶ Protokół nr 6, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 5.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Wyciąg z protokołu posiedzenia Komitetu Uchodźców Polskich w Balaton – Boglar z 12 marca 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 6.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Protokół nr 7, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 9.

³¹ Protokół oględzin dokumentów z 12.04.1940 r., sygn. akt IMPS A 33/1, k. 121.

ustalenia zawarte w protokołach kontrolnych sporządzonych przez komisję rewizyjną³².

Podkreślić należy, że w toku tego *quasi*-postępowania przygotowawczego przesłuchano również inne osoby, które nie uczestniczyły w pracach komisji rewizyjnej. Przesłuchano m.in. skarbnika komitetu w Balaton-Boglar i jego członków. Wyjaśnienia złożył również T.O.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego rzecznik dyscyplinarny 24 kwietnia 1940 r. złożył do polskiego sądu obywatelskiego w Budapeszcie wniosek o ukaranie obwinionego T.O.³³ Sprawie tej nadano sygnaturę R 1/40. W treści wniosku wskazano, że T.O. jest podejrzany o to, że od 1 grudnia 1939 r. do 18 lutego 1940 r., pełniąc funkcję komendanta obozu w Balaton-Boglar, przywłaszczył sobie i zużył na własne potrzeby co najmniej kwotę 585,84 pengö czyli, jak zaznaczono, o czyn sprzeczny z honorem i godnością Polaka³⁴. W uzasadnieniu wskazano, że T.O. uprawdopodobnił w toku postępowania wyjaśniającego, że część kwoty zakwestionowanej przez komisję rewizyjną zużył na cele obozowe³⁵. Rzecznik dyscyplinarny wnosił o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków Henryka Sławika i Mariana Kleczkowskiego, a także o ujawnienie na rozprawie protokołów z czynności przeprowadzonych w toku postępowania wyjaśniającego³⁶.

Posiedzenie Sądu Obywatelskiego w niniejszej sprawie odbyło się 4 maja 1940 r. w Budapeszcie³⁷. Składowi orzekającemu przewodniczył Kazimierz Ruppert, a jego członkami byli Stefan Benedykt i Karol Sobota. Na rozprawie był obecny również rzecznik dyscyplinarny Jan Sehn.

Rozprawa przed Sądem Obywatelskim rozpoczęła się od odczytania przez rzecznika oskarżenia, następnie przewodniczący oddał głos obwinionemu T.O., który podkreślił, że „(...) nie popełniłby nigdy tego czynu niegodnego obywatela będąc w normalnych warunkach. Na skutek tego czynu znalazł się w sytuacji przykrej, wyjątkowej i prosi sąd o wzięcie tego pod uwagę”³⁸. Następnie obwiniony złożył wyjaśnienia co do zarzucanego mu czynu. Podkreślił, że kwotę 300 pengö ze wskazanej we wniosku o ukaranie sumy 585,84 pengö prawdopodobnie zgubił lub została mu ona skradziona w Szeged, dokąd został skierowany jako kwatermistrz³⁹. Jednocześnie obwiniony zaznaczał, że nie był

³² Protokoły przesłuchania świadków, sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

³³ Wniosek o ukaranie skierowany do sądu obywatelskiego w Budapeszcie przez rzecznika dyscyplinarnego z 24 kwietnia 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 37.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Protokół nr 2 z posiedzenia jawnego Sądu Obywatelskiego odbytego w dniu 4 maja 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

w stanie zwrócić powyższej kwoty, gdyż fakt oskarżenia go przez rzecznika Sądu Obywatelskiego o defraudację uniemożliwił mu podjęcie pracy zarobkowej. Na pytanie jednego z członków składu orzekającego dłaczego T.O. nie zgłosił rzekomej kradzieży pieniędzy, odpowiedział, że cały czas liczył na to, że pieniądze te zwróci⁴⁰.

Po złożeniu wyjaśnień przez obwinionego komendanta obozu w Balaton-Boglar sąd przesłuchał świadków wezwanych na rozprawę. Jako pierwszy zeznał H. Sławik, który stwierdził, że poznał obwinionego w Balaton-Boglar i ten zrobił na nim dobre wrażenie. Świadek jednak zauważył, że obwiniony nigdy nie zgłaszał mu faktu kradzieży pieniędzy⁴¹. W drugiej kolejności przesłuchano świadka M. Kleczkowskiego, który zeznał, że zna obwinionego T.O. z czasów, gdy był aplikantem w krakowskim sądzie, ponieważ ok. 12 lat temu przyprowadzono T.O. do sądu w Krakowie jako aresztowanego⁴². Świadek zeznał, że nie wie, jak zakończyła się wówczas sprawa przeciwko T.O. Obwiniony zaprzeczył twierdzeniom świadka, jednak świadek M. Kleczkowski kategorycznie stwierdził, że zapamiętał twarz T.O., ponieważ osobiście go przesłuchiwał i była to sprawa o oszustwo czekowe⁴³.

Po zakończeniu przesłuchania obwinionego i świadków przewodniczący składu orzekającego udzielił głosu obwinionemu, który prosił sąd by „nie rujnowano jego przyszłości w Polsce”⁴⁴. Po naradzie sąd ogłosił wyrok stwierdzając, że T.O. jest winny popełnienia zarzucanego mu czynu sprzecznego z honorem, dyscypliną społeczną i godnością narodową Polaka. Sąd obywatelski wymierzył obwinionemu karę surowej nagany oraz pozbawił go opieki społecznej i zasiłków za maj 1940 r. i nakazał ogłoszenie wyroku w organie prasowym Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskim Uchodźcami na Węgrzech⁴⁵.

Po ogłoszeniu przewodniczący składu orzekającego przedstawił ustnie motyw wyroku wskazując, że Sąd Obywatelski ustalił brak pokwitowań co do kwoty 474,40 pengö, jednocześnie sąd nie dał wiary wyjaśnieniom T.O., iż pieniądze te mu skradziono, bowiem nie poparł on tych twierdzeń żadnymi dowodami. Sąd obywatelski stwierdził, że obwiniony jest winien popełnienia zarzucanego mu czynu⁴⁶.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Wyrok w sprawie T.O., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

⁴⁶ Protokół nr 2 z posiedzenia jawnego sądu obywatelskiego odbytego w dniu 4 maja 1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. b.p.

Rzecznik dyscyplinarny złożył wniosek, aby akta sprawy przeciwko T.O. przekazano delegaturze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, gdyż czyn obwinionego realizuje również znamiona przestępstwa przewidywanego przez polski kodeks karny z 1932 r.⁴⁷ Sąd Obywatelski przychylił się do wniosku rzecznika. Warto nadmienić, że 30 kwietnia 1940 r. opublikowano w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 kwietnia 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite⁴⁸. Zgodnie z dekretem minister sprawiedliwości mógł upoważnić pracowników ministerstwa oraz członków podległych ministerstwu komisji badawczych do podejmowania poza granicami państwa wszystkich czynności zmierzających do zebrania i zabezpieczenia dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite. Do czynności tych zastosowanie znajdowały przepisy kodeksu postępowania karnego z 1928 r., a sporządzona dokumentacja miała być przechowywana w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Być może z uwagi na ten właśnie dekret akta sprawy T.O. przekazano delegaturze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Bez wątplenia bowiem wyrok wydany przez Sąd Obywatelski nosił znamiona wyroku honorowego, a nie karnego, a zatem w żaden sposób nie można mu przyznać waloru *res iudicata*. Wskazuje na to choćby orzeczona wobec obwinionego kara, która miała charakter honorowy.

W powyżej omówionej sprawie zwraca również uwagę bardzo skrupulatnie przeprowadzone postępowanie wyjaśniające. Rzecznik dyscyplinarny zbadał bowiem wszelkie dostępne dowody, przesłuchał również świadków, a także podejrzanego. W podobny sposób przeprowadzono rozprawę przed sądem obywatelskim. Bez wątplenia, mimo honorowego charakteru tego sądu, przeprowadzono ją z uwzględnieniem zasad procesu karnego.

Zespół archiwalny sądu obywatelskiego na Węgrzech zawiera również szczątkowe akta sprawy wniesionej przez pokrzywdzonego Z.K., kierownika świetlicy w jednym z hoteli, w którym przebywali polscy uchodźcy w Balaton-Boglar przeciwko Sz. Pokrzywdzony zarzucał Sz. zniewagę i jednocześnie w podaniu skierowanym do Sądu Obywatelskiego przytoczył szersze tło sprawy. Wnioskodawca wyjaśnił, że podejrzany Sz. wraz z czterema innymi osobami był członkiem drużyny piłki siatkowej, która zwyciężyła w zawodach międzyobozowych⁴⁹. Członkowie tego zespołu nie byli zadowoleni z nagrody – tytoniu, jaką przyznał im wnioskodawca za zwycięstwo w zawodach. Twierdzili, że jest ona niższej wartości niż było to wcześniej ustalone. Na wątpliwości członków drużyny co do wartości nagrody pokrzywdzony miał stwierdzić, że

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Dz. U. 1940 r., Nr 9, poz. 23.

⁴⁹ Podanie do sądu obywatelskiego z 25.04.1940 r., sygn. akt IPMS A 33/1, k. 28

„darowanemu koniowi nie zagłada się w zęby”⁵⁰. Podejrzany Sz. poczuł się urażony wypowiedzią Z.K. i następnego dnia spoliczkował pokrzywdzonego, twierdząc, że ten go obraził⁵¹.

Do podania dołączono również oświadczenie świadków K.G. i S.I., w którym wskazano, że podejrzany Sz. 22 kwietnia 1940 r. w czasie rozmowy w świetlicy miał stwierdzić, że pokrzywdzony przyznał, iż gdyby turniej wygrała drużyna z obozu dla oficerów wówczas przyznałby nagrodę – tytoń o równowartości 5 pengö, jednak skoro zwycięska była drużyna z hotelu „Niemesti” to uznał, za słuszne przyznać jako nagrodę tytoń o równowartości jedynie 2,60 pengö⁵².

W badanym zespole archiwalnym nie zachowały się pozostałe akta dotyczące tej sprawy. Nie można zatem ustalić, czy Sąd Obywatelski rzeczywiście zajął się tą sprawą i ją merytorycznie rozpoznał. Nie jest możliwe również ustalenie treści ewentualnego wyroku zapadłego w omawianej sprawie. Przebieg opisanej sprawy może prowadzić do wniosku, że sąd obywatelski na Węgrzech rozpoznawał sprawy o zróżnicowanym charakterze, od spraw poważniejszych, natury finansowej, jak w wypadku komendanta T.O., po sprawy o zniewagę i naruszenie czci pomiędzy uchodźcami polskimi.

Sąd Obywatelski na Węgrzech wpisuje się w działalność uchodźczego sądownictwa stanowiącego *quasi*-wymiar sprawiedliwości polskiego państwa bez terytorium⁵³. Działalność polskiego Sądu Obywatelskiego na Węgrzech stanowi bez wątpienia drobny element aktywności polskich uchodźców i tworzonych przezeń struktur organizacyjnych w tym kraju. Jednocześnie analizowane powyżej sprawy wskazują, że istnienie organu o charakterze sądu honorowego było konieczne. Nie wszystkie bowiem sprawy, istotne z punktu widzenia polskich uchodźców mogły być rozpoznawane przez węgierski wymiar sprawiedliwości. Istnienie sądu obywatelskiego mogło stanowić również pewien czynnik dyscyplinujący uchodźców. Jak bowiem zauważył konsul Rzeczypospolitej na Węgrzech Józef Zarański „oni [uchodźcy polscy – dop. K.S.] wyobrażają sobie, że im się tu wszystko należy, że oni nie mają u żadnych obowiązków”⁵⁴.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Oświadczenie K.G. i S.I, sygn. akt IPMS A 33/1, k. 30.

⁵³ Zagadnienia związane z funkcjonowaniem emigracyjnego *quasi*-wymiaru sprawiedliwości w szczególności w kontekście rozliczeń za klęskę wrześniową poruszył M. Kwiecień w monografii *Wśród potępienicych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013, s. 452. Z kolei zagadnienia dotyczące funkcjonowania i organizacji uchodźczego *quasi*-wymiaru sprawiedliwości w okresie powojennym przedstawił K. Siemaszko w monografii *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013, s. 125.

⁵⁴ *Rozmawiamy z konsulem Zarańskim o uchodźcach, ich potrzebach i – zadaniach*, „Więści Polskie” 1940, nr 32, s. 4.

Działalność i organizacja tego sądu wymaga dalszych badań, pogłębionej kwerendy archiwalnej i to, jak się wydaje, przede wszystkim w archiwach węgierskich. Pozwoli to na ustalenie pełnego obrazu działalności i organizacji tego organu *quasi-sądowego*.

Bibliografia

Źródła

Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, Zespół Sądu Obywatelskiego na Węgrzech sygn. akt A 33.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 kwietnia 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite (Dz. U., Nr 9, poz. 23).

Literatura

Biegański W., Juchniewicz M., Okęcki S., Stachurski E., *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971.

Kowalska K., *„Wieści Polskie” na Węgrzech w latach 1939–1944*, Warszawa 2007.

Kwiecień M., *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013.

Łubczyk K., Łubczyk G., *Pamięć. Polscy uchodźcy na Węgrzech w latach 1939–1946*, Warszawa 2010.

Rozmawiamy z konsulem Zarańskim o uchodźcach, ich potrzebach i – zadaniach, „Wieści Polskie” 1940, nr 32.

Siemaszko K., *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013.

Tokarski A., *W gościnie u bratanków Węgrów. Zarys dziejów uchodźców polskich na Węgrzech w czasie II wojny światowej 1939–1945*, Toruń 1998.

Woźniakowski K., *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944)*. W kręgu działań kulturalnych, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2011, t. 3/14.

Woźniakowski K., *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio” 2011, t. 17, nr 2.